

Grzeczne dzieci kończą źle

TEATR Jak będziesz za bardzo grzeczna, to znikniesz – w tym stwierdzeniu nie ma żadnej przewrotności. To właśnie czeka bohaterkę spektaklu „Grzeczna” w Teatrze Andersena, którego premiera odbędzie się w najbliższą sobotę.

Grzeczna jest mała Lusia. Poprawnie się zachowuje, ma ładny zeszyt i czyste paznokcie. Ideal dziecka – powie każdy rodzic. Nie do końca – odpowiadają twórcy najnowszej spektaklu w Teatrze Andersena w Lublinie. Bo kiedy Lusia jest układna do przesady, to czeka ją dość smutny los.

„Grzeczna” powstała na podstawie książki o tym samym tytule norweskiej pisarki Gro Dahle.

– To książka dla małych dzieci, bo historia jest bardzo prosta – mówi Aleksandra Konarska, reżyserka spektaklu. – Ale kiedy po raz pierwszy ją przeczytałam, to poru-

szała mnie również jako dorosłego człowieka. Myślę, że na tym polega jej uniwersalność i mądrość, że jest dla wszystkich.

„Grzeczna” to moralitet, ale na opak i przeciwieństwo do większości podobnych książek, które chcą przekazać dzieciom „właściwe” wartości. – Ja mam jeszcze takie książki swojej mamy, z głębokiego PRL, gdzie Jasio obgryzał paznokcie, więc obcięto mu paluszki – wspomina reżyserka. – Bycie grzecznym w dzieciństwie nie prowadzi do niczego dobrego później – dodaje.

Najnowszy spektakl w Anderse nie to kontynuacja trudnej tematyki podejmowanej przez lubelski teatr na podstawie książek Gro Dahle. Wcześniej sprawy przemocy dotyczył „Zły pan”. Daniel Arbaczewski z Teatru Andersena mówił wczoraj, że po tamtych spekta-



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

„Grzeczna” to moralitet, ale na opak i przeciwieństwo do większości podobnych książek, które chcą przekazać dzieciom „właściwe” wartości

klach ze strony dzieci nie było żadnych krytycznych uwag. Pojawiały się – owszem, ale ze strony rodziców, i to najczęściej tych, którzy go jeszcze nie widzieli. Lecz, jak mówi Arbaczewski, teatr chce właśnie poruszać i nie zostawiać widzów obojętnymi wobec tego, co zobaczyli.

„Grzeczna” nie będzie również ostatnim niełatwym spektaklem. Bo już trwają przymiarki do kolejnej książki Norweżki, która opowiada o tym, jak z punktu widzenia dziecka wygląda rozwód rodziców.

Reżyserka Aleksandra Konarska, pochodząca z Lublina studentka Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Krakowie, na lubelskiej scenie debiutuje. Jest również autorką scenografii. Muzykę specjalnie do spektaklu napisał Rafał Rozmus. Na żywo akompaniuje Aleksandra Mikołajczyk. W roli Lusi na wystąpi Roma Drozdówna.

Premiera spektaklu w sobotę 23 stycznia o godz. 17. Następne pokazy 24, 26, 28 i 29 stycznia. Bilety kosztują od 17 do 25 zł (30 zł na premierę).